Nr. 275. Kraków, dnia 1 Grudnia — Sroda. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzod** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie:

W miejscu . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Szkice budżetowe.

VI.

(*Wydatki ministerstwa wyznań i oświaty*).

Budżet ministerstwa wyznań i oświaty dzieli się na trzy główne działy: 1) zarząd centralny— 2) wyznania — 3) oświata. Do rubryki zarządu centralnego zalicza budżet oprócz właściwego zarządu, więc wydatków na same biura ministerstwa — także i nadzór szkolny, wydatki na akademie umiejętności, i na centralne zakłady, jak muzeum dla sztuk i przemysłu, chemiczno-techniczna stacya doświadczalna, centralna komisya statystyczna, zakład geologiczny i zakład meteorologiczny. Tu zaliczono także szkoły sztuk pięknych i subwencye dla szkół muzycznych. Dział drugi obejmuje wydatki na wszelkie inne szkoły publiczne — trzeci wydatki na wszystkie wyznania. Preliminarz ministerstwa tego na rok 1887 w porównaniu z rokiem 1883 — przedstawia w tych trzech działach następujące cyfry dla całego państwa:

	1883	1887
	złr.	złr.
Zarząd centralny . .	1,258.221	1,551.812
Oświata	11.905.054	13,226.361
Wyznania	4,972.870	6,198 140
Razem .	18,136.145	20,976.313
Dla Galicyi zaś:		
Zarząd centralny . .	113.155	132.254
Oświata	1,763.611	1,937.315
Wyznania	1,124.670	1,571.330
Razem .	3,001.436	3,640.899

Dla ocenienia tych cyfr podamy niektóre szczegóły — przy czem jednak nie będziemy się już trzymać powyższego rządowego szematu, ale złączymy pierwsze dwie rubryki w jednę, a to z powodu, że z rubryki „zarząd centralny“ te cyfry, które są rozdzielone na prowincye, odnoszą się także do spraw oświaty, że zatem oddzielając je od cyfr drugiej rubryki, nie dalibyśmy obrazu całości. W ten sposób ugrupowany, przedstawi się budżet tych wydatków dla Galicyi jak następuje:

	1883	1887
	złr.	złr.
Akademia umiejętności	12.000	12.000
Szkoła sztuk pięknych	17.000	19.312
Szkoły muzyczne . .	—	2 200
Nadzór szkolny . .	84.155	98.722
Uniwersytety:		
Lwów	173.400	187.500
Kraków	317.100	365.700
Szkoła politechniczna lwowska	88.400	102.000
Gimnazya	692 300	772.500
Szkoły realne . . .	153.000	127.100
Szkoły przemysłowe:		
Lwów	8.900	11.200
Kraków	30.100	38 000
Zakopane	4.125	11.360
Jarosław	—	500
Kołomyja	1.850	1.000
Świątniki	1.400	2.500
Kursa feryalne szkół przemysłowych . .	—	1.000
Szkoła handlowa w Krakowie . . .	—	1.000
Szkoła położnicza we Lwowie	2 570	2.770
Szkoła weterynaryi we Lwowie	19.500	24.300
Seminarya nauczycielskie męskie . . .	136.500	143.050
Seminarya nauczycielskie żeńskie . . .	67.500	70.230
Dodatek do funduszu szkolnego krajowego	54.943	54.940
Dodatki różne . . .	11.625	14.685
Zarząd funduszu naukowego	398	5.980
Razem .	1,876.766	2,069.549

Niektóre różnice wymagają wyjaśnienia: Wzrost wydatku na nadzór szkolny pochodzi głównie z powiększenia liczby urzędowego personalu w Radzie szkolnej krajowej, gdzie zamiast czterech jest obecnie sześciu inspektorów, zamiast trzech koncypistów także sześciu — tudzież zwiększeniem wydatku na koszta podróży krajowych i okręgowych inspektorów i na substytucye.

W wydatku na uniwersytet lwowski mieści się nadzwyczajnego wydatku w r. 1883 30.800 złr. a w r. 1887 35.400 złr. (raty na zakupno realności i krycie dachu) tak, że zwyczajne wydatki wzrosły w tym czasie o niespełna 10 000 złr., bo ze 142.600 złr. na 152.100 złr. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie miał preliminowanych zwyczajnych wydatków na r. 1883 — 232.100 złr. — a na rok 1887 — 258.400 złr. — zaś nadzwyczajnych 85.000 i 107.300 złr. W ostatniej cyfrze, na r. 1887 preliminowanej, mieści się: przekroczenie kosztów budowy gmachu uniwersyteckiego 6.000 złr. — na budowę kliniki chirurgicznej 24.000 złr. rekonstrukcye w zakładzie chemicznym 6.400 złr. — wykończenie podłóg i korytarzy w nowym budynku 8.400 złr. — wewnętrzne urządzenie tego budynku 56 000 złr. zaprowadzenie gazu tamże 4.000 złr. — uzupełnienie naukowego uposażenia katedry fizyologii 1.500 złr. — wreszcie dotacya dla instytutu fizykalnego 1000 złr.

Nie należy jednak mniemać, jakoby wzrost wydatków zwyczajnych na uniwersytety był jakimś szczególnym przywilejem naszego kraju. Przeciwnie wzrost ten przy innych uniwersytetach był większy, jak dowodzi następujące zestawienie, w którem tylko zwyczajne wydatki bierzemy w rachubę, opuszczając zupełnie nadzwyczajne, jak nowe budowle i t. p.

Uniwersytet	1883	1887	Wzrost wydatku
	złr.	złr.	złr.
Wiedeń	774.100	875.200	101.100
Insbruk	200.000	220.000	20.000
Grac	272.900	288.000	15.100
Praga	544.000	727.300	183.300
Lwów	142.600	152.100	9.500
Kraków	232.100	258.400	26 300
Czerniowce	99.800	105.900	6.100

Największy wzrost wydatku jest w Pradze — spowodowany dokonanym w tym czasie rozdziałem uniwersytetu na czeski i niemiecki, i w Wiedniu — potem następuje gwałtowny odskok od przeszło 100.000 złr. wzrostu wydatków do 26 000 złr. w Krakowie, Lwów zaś jest jeszcze w porównaniu z Gracem i Insbrukiem upośledzony, i tylko od czerniowieckiego uniwersytetu wyższą ma cyfrę wzrostu

Wydatek na gimnazya wzrósł w tem pięcioleciu o 80.200 złr., na szkoły realne zaś spadł o 26.000 złr. W stanie szkół średnich zaszła w tem pięcioleciu ta zmiana, iż w Krakowie założono nowe trzecie gimnazyum, a szkoła realna w Stryju została zamieniona na gimnazyum.

Pocieszający jest wzrost wydatków na szkoły przemysłowe. W roku 1883 wydawał skarb państwa na ten cel w Galicyi 46.375 złr., zaś na r. 1887 preliminowano 66.560 złr. Przyjmijmy to jako zadatek uprawniający do nadziei, że rok ten będzie pomyślnym dla kraju naszego zwrotem w sprawie szkolnictwa przemysłowego, które ze strony państwa było dotąd bardzo w Galicyi zaniedbane. Dość powiedzieć, że w r. 1883, kiedy dla Galicyi preliminowano na ten cel tylko 46.375 złr., dla całego państwa wstawiono w budżet 970 248 złr. — zaś na r. 1887 preliminowano dla Galicyi 66.560 złr. — dla całego państwa już 1,571.705 złr. — czyli że kwota galicyjska reprezentowała na r. 1883 tylko 4·7% a na r. 1887 jeszcze mniej bo 4·2% całego wydatku.

Inne cyfry powyższego budżetu nie potrzebują komentarza — różnice między pierwszym a ostatnim rokiem pięciolecia są stosunkowo nie wielkie.

Wielki wzrost budżetu wyznań, tak w całem państwie jak i specyalnie w Galicyi, pochodzi głównie z polepszonej dotacyi kleru. Pozycya ta wzrosła w tem pięcioleciu w całem państwie z sumy 1,960.272 złr. na 3,056.897, a w Galicyi z 590.636 złr. na 787.743 złr. Zmniejszyła się zaś kwota wydatku na wychowawcze zakłady religijne w Galicyi z 223.105 złr. na 196.729 złr. — podczas gdy w całem państwie wzrosła ona z 505.179 na 541.621 złr.

Niektóre z naszych obliczeń, odnoszących się do udziału Galicyi w budżecie państwa, przedrukował *Dziennik Polski*, oczywiście nie przytaczając źródła. *Gazecie Lwowskiej* nie podobało się zestawienie dochodów skarbu państwa z Galicyi i obliczenie, że dochody z Galicyi wzrosły w ostatniem pięcioleciu w stosunku wyższym, niż z całego państwa, bo o 14 3%, podczas gdy ogół dochodów państwa wzrósł o 9·8%. Polemizuje przeto z lwowskim dziennikiem — który jest w tej sprawie niewinny, jak nowonarodzone dziecko, — i stara się obliczenie to osłabić dwiema okolicznościami; 1) iż wliczamy dochody z ceł, pobieranych na granicy, do dochodów galicyjskich — 2) że zaliczyliśmy dwukrotnie dochód z taks, raz pod rubryką „taksy“ a potem pod rubryką „należytości skarbowe“. Co do pierwszego — to skoro samo ministerstwo skarbu w swoim budżecie tak dochód z ceł, jak i wydatki na cła rozdziela na prowincye — nie mieliśmy powodu odrzucać metody, używanej przez taką powagę. Nie wielką byłaby zresztą pociecha *Gazety Lwowskiej*, gdybyśmy ten dochód wydzielili zarówno z dochodów Galicyi jak i państwowych, i gdybyśmy to wydzielenie dla porównawczości przeprowadzili za oba lata, t. j. za r. 1883 i 1887. Wtedy bowiem cyfra dochodu z Galicyi zmniejszyłaby się za r. 1883 o 1,315.500 złr., a za r. 1887 o 1,696.220 — ale dla całego państwa w pierwszym z lat o 36,423,800 złr.— w drugim o 41,062.500 złr. Najprostszy rachunek przekona urzędową gazetę, że jeżelibyśmy nawet idąc za jej radą potrącili te sumy — to w rachunku procentowym nie zajdzie poważna zmiana na niekorzyść Galicyi.

Co do taks — zaszła istotnie pomyłka, spowodowana bałamutnem nieco zestawieniem budżetu państwowego — w którym osobno wykazawszy taksy (str. 38) potem doliczono je znowu do opłat (str. 40) Różnica wynosi 118.890 złr. — i o taką też cyfrę niższe są dochody z Galicyi od obliczonych przez nas — co przy sumie przeszło 50 milionowej, różnicy wielkiej nie czyni. Jeżeli — jak *Gazeta Lwowska* mieć chce — potrącimy dochód z ceł, i po sprostowaniu powyższej pomyłki — cyfry przedstawiają się jak następnie: Dochód państwa całego wzrósł w pięcioleciu (1883 do 1887) z 423,795.010 złr. na 464,613,699 złr· — a więc o 40,818.689 złr. czyli o 9·6 prc. (W naszem pierwszem obliczeniu podaliśmy 9·8 prc) Dochód z Galicyi wzrósł w tymże czasie z 42.593.246 złr. na 48,401.146 złr. a więc o 5,807.900 złr. czyli o 13·6 prc. (a nie 14·8 prc.) Rezultat zawsze ten sam: że dochody z naszego kraju w stosunku procentowym szybciej wzrosły.

Wreszcie upomina się *Gazeta* o zestawienie wydatków i ich wzrostu. Te właśnie podajemy, a jeżeli *Dziennik Polski* przedrukowawszy zestawienie dochodów, nie drukuje obecnie zestawienia wydatków — to nie nasza w tem wina.

Ziemie polskie.

(Opieka nad ludem.)

Ciekawe wyznania zamieszcza *Kuryer Poznański* w artykule nadesłanym p. t. „Dwór i Chata“, z którego się okazuje, jak mało zajmowała się ludem inteligencya wiejska w Poznańskiem. Autor zapytuje się: Czy społeczeństwo polskie cofnęło się o 30 lat w tył? kiedy to chłop polski wrogo był względem dworu usposobiony i dalej pisze: „W dzisiejszych czasach chłopek, gospodarz czy służebny, dojrzał i wypadki lat ostatnich nie przesunęły się przed oczyma jego, nie pozostawiając za sobą wrażenia niczem niezatartego. Fakta mówią głośno! A jak dziś lud ten ku panom usposobiony? Na to pytanie ogół wykształcony odpowiedzieć nie umie! Jakżeżby mógł, gdy serce i uczucia tego ludu zupełnie mu nie znane! Któż się o lud troszczy? Między dworem a chatą przepaść! Patrzą na siebie owe dwa żywioły, tak bliskie, tak pokrewne, ale się nie znają. Co ten lud myśli? — to nikogo nie obchodzi — niech pracuje. Co on czuje? to obojętnem. Co go boli? — kogóż to obchodzi. A to przecież lud polski, który już w dawnych wiekach budził uczucie sprawiedliwości w szlachetnych sercach. Piotr Skarga pierwszy odezwał się za ludem, pierwszy wystawił jego cierpienia. Za tym przykładem poszło wielu — ale nie ogół. A tu podać rękę, tak mało kosztuje zachodu, mało trudu, a skutki tak błogie!... Trafna a znana uwaga czcigodnego patrona Kółek włościańskich: „Chłop polski ma błędy, ale jedno trzeba mu oddać: umie być wdzięcznym.“

„W odległej od Poznania okolicy, gdzie nieznana mania emigrowania, przenoszenia się z miejsca na miejsce, słyszeliśmy nieraz zdania o teraźniejszych stosunkach naszych wypowiedziane przez wieśniaków trafniej i dosadniej, niżby uczony mógł wypowiedzieć.

„Zapewnić możemy wszystkich, iż wiadomość, że polska wieś przeszła w obce ręce, to grom w te proste serca. Tak — słyszeliśmy mówiącego chłopka — państwu nic, może za pieniądze kazać uczyć po polsku dzieci, najgorzej na biednych ludzi. Jedyne, co ludzi trzyma, to polski pan. Nieraz większa pod nim bieda, ale człowiek się opędza, jak może — zawsze pod swoim.“

Czuje więc dobrze lud polski, iż jest opuszczony przez „czoło narodu“, i że to czoło nie spełnia obowiązków względem polskiej ziemi. Jakżeż można żądać, aby ten lud dobrze był usposobiony dla starszej braci?

Jak się tym ludem w Królestwie Polskiem zajmują, mamy jaskrawy dowód w wystąpieniu dwóch konserwatywnych organów *Niwy* i *Słowa*, przeciw oświacie ludu. Rzecz się tak ma:

W Królestwie, w myśl ukazu dnia 11 września 1864 roku w związku z ustawą gminną, istnieją dwojakiego rodzaju szkoły — wioskowe i gminne. Pierwsze urządza zebranie gromadzkie z sołtysem miejscowym, pod kierunkiem wójta gminy; drugie, służące dla całej gminy, urządza gmina, a zawiaduje niemi zebranie gminne wraz z wójtem i ławnikami. Pod względem organizacyi i programu nauk, obie kategorye szkół nie różnią się pomiędzy sobą. Program naukowy, według ustawy z 1864 r., obejmował religię, naukę czytania i pisania w języku polskim i cztery działania arytmetyczne. Do tych przedmiotów, ustawą dnia 2 grudnia 1871 roku dodano obowiązkową naukę czytania i pisania po rosyjsku. W gminnych szkołach dwu-klasowych w drugiej klasie wykładają się praktyczne wiadomości z gospodarstwa wiejskiego, rzemiosł itd. Naukę religii i historyi świętej, wykłada miejscowy proboszcz za osobnem wynagrodzeniem. Językiem wykładowym w szkołach początkowych do r. 1885 był język polski. Ustawa z dnia 5 marca 1885 r. nakazała wykład w języku rosyjskim z wyjątkiem nauki religii i języka polskiego.

Przy takich stosunkach, niektóre gminy powiatu miechowskiego w gubernii kieleckiej uchwaliły na zebraniach gminnych wszystkie istniejące w obrębie gmin szkoły wioskowe pozamieniać na gminne, podwyższając równocześnie etaty ich utrzymania. Uchwalono przy tem, ażeby koszta utrzymania takich szkół ponosiły całkowicie gminy i w tym celu ustanowiono nową stałą opłatę gminną, zwaną opłatą szkolną i rozłożono ją na wszystkich członków gmin odpowiednio do liczby posiadanych przez każdego z nich morgów gruntu. Uchwały te opierały gminy na § 16

Przeciągnięta struna.

Nowella

przez Hajotę.

6 (Ciąg dalszy.)

— To one w płachtach leżą? Podoba mi się ten nowy rodzaj bibliotek, — rzekłem ironicznie — Mogła też ciocia choć z szafami kazać je wynieść.

— Szafy zostały się na coś lepszego, mój kochany. Rozumna gospodyni niczemu się nie da zmarnować.

— Tylko cennym książkom, — podchwyciłem.

— Tylko niepotrzebnym, papierowym gałganom, — odrzuciła ciotka.

Przez ten czas proboszcz z Elą grali w dalszym ciągu, ale moja kuzynka musiała być bardzo roztargnioną, bo ksiądz przerwał nam utarczkę wykrzyknikiem:

— Co „Wielka Medytacya wyprawia! Któż to w obronnego króla wychodzi! Słyszała pani dobrodziejka? Sama lezie pod asa. Aż się zabić nie chce.

— Oj, Ela, Ela! — rzekła ciotka, kiwając głową. — Że też ty nawet porządnie w pikieta grać nie potrafisz. A to wszystko przez brak wytrwałości.

— Piękna to cnota. — zauważył proboszcz.— A uczynna. Wszystkim swoim siostrom dopomaga. Zdałoby jej się trochę naszemu panieństwu.

Ela milczała.

W kilka minut potem chodziliśmy po ogrodzie, zamyśleni i małomówni. Byłem zły na siebie, żem sobie napytał kłopotu szperania po zakurzonych stertach książek, bo przeczuwałem, że mi się to na nic nie zda, a znając swoje usposobienie, wiedziałem także, iż będzie mnie ta wątpliwość prześladowała, dopóki jej z karku nie zepchnę.

Rozleniwiałem na wsi i serdecznie mi się nie chciało zamykać na cały dzień pod strychem dla przetrząśnięcia paru tysięcy tomów, wśród których kilkunastoletnia gospodarka szczurów i myszy, ładny musiała zaprowadzić porządek.

— Żeby się chociaż opłaciło! — rzekłem głośno.

— Co takiego? — spytała Ela, podnosząc oczy.

— Moje szukanie. Nie cierpię szukać. Szkoda, że nie mam jakiego inteligentnego murzyna, któryby to za mnie zrobił. Żałuję często, — dodałem żartobliwie, — że czasy niewolnictwa już minęły.

— Czy minęły? — rzekła moja kuzynka. — Mnie się zdaje, że one ciągle trwają... z tą różnicą tylko, iż wielu niewolników do końca życia dźwiga kajdany, nie widząc pana, któryby z tego korzystał i któryby ich w przystępie dobrego humoru mógł rozkuć.

— Zkąd u ciebie tyle zniechęcenia, Gabruniu? — rzekłem uderzony niewysłowioną goryczą jej mowy. — Życie twoje nie wesołe, to prawda, ale, o ile wiem, nie miałaś w niem żadnych przejść ciężkich i...

— A zkąd ty wiesz, — przerwała mi, — czy nie najcięższem jest to ostatnie, kiedy się nie ma ani z czego śmiać, ani nad czem płakać? Ale... mniejsza o to!... Jaki to tytuł tej książki, Bolesiu?

Wymieniłem go.

— Czy to po łacinie?

— Po łacinie.

— Którejś zimy przestudyowałam całą gramatykę łacińską. Od biedy mogłabym łatwiejszych autorów tłómaczyć.

— Doprawdy? Nic nie wiedziałem, że mam tak uczoną kuzynkę!... I w jakim celu zabrałaś się do tych studyów?

— W żadnym. Książka mi sama wpadła do ręki, a że nie miałam nic innego do roboty...

— Ale co ci się z tego zawiąże? — ponowiłem.

Uśmiechnęła się apatycznie.

— Co? — powtórzyła, patrząc przed siebie. — Zapewne to samo, co z całego życia: Nic!

III.

Nazajutrz obudziłem się bardzo późno. Czytałem bardzo długo w nocy, myślałem dłużej jeszcze i było już po dziesiątej, kiedy wyszedłszy z mego pokoju, skierowałem się do sali jadalnej.

Wbrew zwyczajowi nie zastałem Eli, która mi zawsze, bez względu na godzinę dotrzymywała towarzystwa przy śniadaniu.

Stół był nakryty czerwonym obrusem, a zastawione na nim przybory, osłonięte białą serwetą; samowar syczał dołożonemi świeżo węglami; rosnące przed domem kasztany tworzyły u otwartych okien ruchome rolety, pogrążając wielki, pusty pokój, w chłodnym, zielonym półcieniu, podczas gdy zewnątrz dziedziniec kąpał się w oślepiających blaskach upalnego dnia.

Chmara much zerwała się z brzękiem, gdym ściągnął serwetę, broniącą przed ich żarłocznością rzodkiewki, masło, chleb i wędlinę i usiadł przy wielkim stole sam jeden wśród otaczających mnie sztywnych, milczących krzeseł. Z dalszych pokojów nie dolatywał szmer żaden. Dwór zdawał się być pustym zupełnie.

Zrobiło mi się nieprzyjemnie. Wiedziałem, że ciotka o tej porze jest w polu, ale Gabrunia?

— Gdzie panienka? — zapytałem bosej dziewczyny, która w tej chwili wniosła dymiący się imbryk kawy na żółtej tacce.

Panienka?... *musik* w ogrodzie.

— Idź i poproś!

Dziewczyna wróciła po niejakim czasie, oświadczając, że panienki *po próżnicy* w ogrodzie szukała i że Magdusia, ta niby, co jest przy pokojach, widziała, jak panienka równo z słonkiem wyszła gdzieś i dotąd jej nie ma.

Zdziwiłem się. Takie wczesne wyprawy nie wchodziły w zakres upodobań Eli.

— *Musik* poszła do lasa na jagody, —dodała dziewczyna, stojąc nademną i przypatrując mi się z głupkowatem natężeniem, jak gdyby mnie po raz pierwszy w życiu widziała.

— Dobrze. Możesz odejść.

Wyszła, dudniąc bosemi nogami, a ja zostałem sam, smarując chleb, oganiając się muchom i myśląc: co to jednak znaczy przyzwyczajenie do pewnych warunków! W Warszawie nigdy mi przy śniadaniu nie brakowało mojej kuzynki. Tutaj zaś czułem się wprost pokrzywdzonym, że nie widzę naprzeciwko siebie jej jasnej głowy, w zroszone jeszcze kwiaty ustrojonej, że mi jej ciche, lekkie ręce nie nalewają kawy, a głos łagodny i spokojny nie pyta: „Może więcej cukru, Bolesiu?“

Skończyłem jeść prędko i wyszedłem na ganek. — Wyżeł Nero przybiegł połasić się, lecz zobaczywszy kurę, trwożnie wysuwającą się z krzaków, pędem za nią pogonił.

Pozbawiony nawet towarzystwa psa, otworzyłem furtkę prowadzącą do ogrodu i zagłębiłem się w cienistą, brzozową aleję. Dochodziła ona aż do wysokiego żywopłotu, po za którym ciągnęły się łąki, odcięte od horyzontu, szumiącą ścianą lasu. Stanąłem przy tym płocie i patrzyłem na ścieżkę wydeptaną między trawami, spodziewając się ujrzeć białą postać Eli. Sam nie miałem odwagi puścić się do lasu po osłonecznionej, buchającej skwarem płaszczyznie. Na to potrzeba było amatorstwa mojej ekscentrycznej, nie wiedzącej co robić z czasem kuzynki. Co do mnie, właściwie nic mi się z nim robić nie chciało. Byłbym się położył w głębokim rowie, za płotem, między niezapominajkami, które tam rosły i zamknąwszy oczy, słuchał ćwierkania koników polnych, kołysany tajemniczem, omdlewającem pulsowaniem, dyszącej od upału ziemi. Nagle przypomniałem sobie strych i Archiwa Jabczyńskiego. Skrzywiłem się i zawróciłem ku domowi, mówiąc sobie, że nie ma bardziej denerwującego zajęcia nad przeglądanie starych, zbutwiałych książek.

Wejście na górę mieściło się w bocznej, ciemnej sieni, oświetlonej słabo z góry przez podłużny otwór w pułapie, do którego wiodły spadziste, wązkie schody. Wdrapałem się na nie powoli.

Strych był obszerny i widny; zawalony skrzyniami, workami, żelaztwem; istne muzeum gospodarskich nieużytków. Charakterystyczna woń stęchlizny, starej odzieży, nadgniłych jabłek i zbutwiałej słomy, unosiła się pod ukośnem belkowaniem dachu. Na odgłos moich kroków po skrzypiących deskach, coś się poruszyło w głębi, w miejscu oświetlonem silnie przez wdzierającą się pod okrągłem okienkiem smugę słońca, w której gęste kłęby kurzu tworzyły rodzaj złocistej zawieruchy.

Spojrzałem w tę stronę i aż podskoczyłem, zawadzając głową o sznur od bielizny.

Pośrodku spiętrzonych stosów książek, zakryta niemi do połowy, klęczała Ela. Miała na sobie ciemną, ranną bluzę, szerokie rękawy odwinięte aż po ramię, a włosy okręcone grubym sznurem dokoła głowy.

Zobaczywszy mnie wstała śpiesznie, upuszczając kilka książek, od których zawichrzyło się w powietrzu nową chmurą pyłu. Bez wieńca, z silnemi kolorami zmęczenia na policzkach, zadyszana, oblepiona pajęczyną, ubrudzona po łokcie, z wyrazem niezwykłego ożywienia w oczach, cała w obłokach kurzawy, czepiającej się jej włosów i obnażonych białych ramion aureolą płowych iskierek, wydała mi się taką inną, taką niepodobną do samej siebie, że stałem przez chwilę nie mogąc sobie zdać sprawy z tego co widzę.

(C. d. n.)

ustawy gminnej, postanawiającym, iż do zakresu działania zebrań gminnych należy uchwalanie we wszelkich sprawach, całej gminy dotyczących, tudzież rozkład składek gminnych i ciężarów do całej gminy się odnoszących. Członkowie zebrań gminnych, do inteligencyi wiejskiej należący, uznając takie uchwały zebrań gminnych za nieprawne i w skutkach swoich zgubne, odwołali się do władz wyższych z żądaniem unieważnienia pomienionych uchwał i pozostawienia szkół elementarnych w obecnym stanie.

W obronie tej gromadki niechętnych oświacie ludowej stanęły dwa organy konserwatywne *Niwa* i warszawskie *Słowo*, twierdząc, że zebrania gminne nie mają prawa do zakładania nowych szkół początkowych, a tembardziej zamieniania wioskowych na gminne. Skąd pochodzi ta niechęć? Konserwatyści stają niby w obronie ludu i niby go bronią od nadmiernych ciężarów, choć ten lud w poczuciu potrzeby elementarnej oświaty sam na siebie je nakłada. Lecz nie o to im właściwie chodzi! Jeden z takich konserwatystów oblicza w *Słowie*, że gdyby wszystkie gminy powiatu miechowskiego nową opłatę szkolną, podług oznaczonych przez zebrania gminne etatów, u siebie wprowadziły, stworzyłyby nowy ciężar, z którego na samą własność większą w powiecie przypadłoby 36.000 rs. *Da liegt der Hund begraben*. Rzecz całą bardzo dobrze objaśnia warszawski *Głos*. „Zgromadzenie gminne — mówi to pismo — pobiera składkę gminną z morga zarówno z gruntów włościańskich jak i z obszarów dworskich, podówczas gdy gromada, złożona wyłącznie z chłopów, ich tylko obciążać może podatkiem szkolnym. Ponieważ grunta dworskie w każdej prawie gminie zajmują tyle lub nawet więcej obszaru co grunta włościańskie, przy zamianie więc szkół wioskowych na gminne i przy zastosowaniu tej samej normy składki, którą płacą gromady, do posiadłości większych, fundusz szkolny może być podwojonym. Zamiana więc szkół wioskowych na gminne ma zwykle cel dwojaki: albo zmniejszenie ciężarów obarczających włościan, albo pomnożenie liczby szkół i zwiększenie płac nauczycieli". Ale konserwatywni rzekomi obrońcy ludu nie życzą sobie tego, twierdząc, iż wszystkie deklamacye o postępie i konieczności współdziałania w ważnej sprawie oświaty ludowej wobec cyfr, mających obciążyć dwory, umilknąć muszą. W gorliwości swojej o interesy ludu „wiekowi jego przodownicy" chętnie obcięliby nawet samorząd gminny. Chcą oni wydrzeć zebraniu gminnemu jego prawa nakładania i rozkładania opłat szkolnych, a mówiąc ciągle o wpływie inteligencyi wiejskiej na lud, stają przeciw szkole, zamiast sami brać inicyatywę w zakładaniu nowych szkół, co czynić mogą, gdyż w zebraniach gminnych uczestniczą właściciele większej posiadłości. Ale perspektywa płacenia składki chłodzi tutaj uczucia obywatelskie. Oto związek obywatelski nie wytrzymuje próby pięciu kopiejek z morga na oświatę ludu. Smutno bardzo, a jeszcze rzecz smutniejsza, iż właściciele ziemscy dla ochrony swego samolubstwa szukają pomocy władz rosyjskich przeciw ludowi, który pragnie oświaty, powiększenia szkół i sprawiedliwego rozdziału ciężarów. Czyż ten lud patrząc na tego rodzaju postępowanie może mieć sympatye do inteligencyi wiejskiej? Niestety właściciele większych posiadłości sami przeciw sobie lud ten zwracają! Czyż mogą się skarżyć, jeżeli ten ciemny lud, przez nich odepchnięty, nie umie uszanować ich własności? Oświecajcie lud, popierajcie jego szlachetne aspiracye, a będziecie mieli w nim przyjaciela, nie zaś wroga!

Przegląd polityczny.

Kraków, 30 listopada.

Dziennik Polski podaje obszerniejsze sprawozdanie o sejmiku relacyjnym, odbytym w Stryju, na którym poseł Abrahamowicz zdawał sprawę ze swych czynności sejmowych, o czem już doniosł nam był telegram. Ze sprawozdania tego zdawałoby się, że poseł Abrahamowicz nie jest zadowolonym z klubu, do którego należy, z całej klubowej organizacyi w Sejmie. Według relacyi *Dziennika* bowiem ubolewał p. Abrahamowicz, „że Klub środka, który w obec Klubu niewłaściwie zwanego autonomicznym, miał być Klubem inicyatywy, nie mógł tak pracować, jak tego sobie życzyć należało. Szlachetna emulacya klubów zmieniła się w wzajemną walkę, majoryzowano się wzajemnie i dobijano o miejsca w komisyach, nareszcie zawierano najdziwaczniejsze przymierza. Mowca był zwolennikiem Klubu centrum, jako takiego, który stoi pomiędzy żywiołami radykalnemi i zbyt powolnemi dla rządu.

„Mowca przemawia za utworzeniem jednego sejmowego Koła polskiego".

Końcowy ustęp zgodny jest z naszem telegraficznem doniesieniem — i powołujemy się w tej ważnej sprawie na nasz wczorajszy artykuł „Sejmowe Koło polskie".

Przy dzisiejszym wyborze z małej własności okręgu wyborczego Kraków - Mogiła - Liszki - Skawina wybrany został posłem na Sejm krajowy Sobiesław hr. Mieroszowski 169 głosami na 180 głosujących. Nowy poseł jest synem byłego posła Stanisława hr. Mieroszowskiego, i jest właścicielem dóbr w Krakowskiem. W Radzie powiatowej krakowskiej zasiada z grupy gmin wiejskich.

Jutro prawdopodobnie zamkniętą zostanie sesya delegacyjna, a do tej chwili nie ma urzędowego zwołania Sejmów krajowych. Zwykle przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem zebrania ogłaszano zwołanie Sejmów, — w tym roku zwłoka jest tem dziwniejsza, że narady delegacyi poszły bardzo gładko i już od tygodnia można było wiedzieć, iż dłużej jak do 3 lub 4 grudnia sesya delegacyjna nie potrwa.

Wczoraj odbyła austryacka delegacya piąte plenarne posiedzenie, na którem, bez rozpraw, jednogłośnie przyjęto budżet nadzwyczajnych wydatków na wojsko, między niemi także i kredyt na zakupno repetirowych karabinów. Następnie zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1884 (sprawozdawca Bezecny) i przyjęto do wiadomości nuncye z delegacyi węgierskiej, stwierdzające zgodność powziętych dotąd uchwał. Po załatwieniu petycyj, zamknięto posiedzenie i wyznaczono następne na dzisiaj (wtorek). Na porządku dziennym już tylko przyjęcie dalszych nuncyów delegacyi węgierskiej.

Nie tylko galicyjskie, ale i wiedeńskie dzienniki bywają konfiskowane za omawianie naszych spraw. *W. All. Ztg.* została wczoraj skonfiskowaną za korespondencyę ze Lwowa p. t. „Galicyjskie stosunki". W jakim ona duchu była napisana — nie wiadomo.

Z raportu Pobiedonoscewa przekonać się mogli czytelnicy, że sprawa unicka nie stoi tak pomyślnie dla rządu, jak stara się przekonać naczelny prokurator świątobliwego synodu. Obecnie donoszą do *Dzien. Pozn.* o nowych prześladowaniach, w celu zmuszenia unitów do wykonywania praktyk cerkwi prawosławnej. Niedawno zjechał do Czychostowa (gub. siedlecka pow. radzynski) naczelnik powiatu, zebrał z czterech gmin księży, popów i włościan i rzekł do zebranych: „Byli unici mimo zakazu uczęszczają do kościoła. Jeżeli księża i sami parafianie nie zapobiegną temu, to kościoły zostaną zamknięte" Parafianie odpowiedzieli: „Macie policyę i strażników, niech ci ich nie puszczają do kościołów, a nam nic do tego. „Następnie tenże naczelnik przyjechał do Parczewa i ogłosił, że jeżeli parafianie będą puszczali unitów do kościoła, to za dni 14 kościół zostanie zapieczętowany. Przestraszeni parafianie nie wpuścili unitów do kościoła, lecz ci nie zważając na opór katolików wtargnęli do kościoła. Naczelnik zachęcał mieszkańców, ażeby donosili o unitach, uczęszczających do kościoła, obiecując nagrodę po 5 rubli, taką samą nagrodę obiecał i prawosławnym, donoszącym o unitach odwiedzających kościół. Widzimy więc, za pomocą jakich nikczemnych środków rząd zmierza do osiągnięcia celu i jaką demoralizacyę zaszczepia wśród ludności wiejskiej. Za nieświęcenie świąt prawosławnych na unitów nałożono kontrybucyi 5 rubli.

Rząd rosyjski nie może znieść dźwięków polskiej mowy na kolejach żelaznych i gwałtem stara się wprowadzić język rosyjski. W tej mierze czytamy w *Petersb. Wiedomostiach*: „Pomimo strategicznego znaczenia linii kolei nadwiślańskiej, służba tej kolei, jak wiadomo, składała się dotychczas z samych tylko Polaków i Niemców, którzy nie bacząc na wzajemną nieprzyjaźń, godzili się tu jakoś ze sobą. W stronie Kowla i Lublina można było jeszcze kiedyniekiedy zasłyszeć język rosyjski, ale od Nowej-Aleksandryi do Iłowa cała służba kolejowa, od konduktorów począwszy, a skończywszy na naczelnikach stacyj i magazynów, nie uznaje języka ogólno-państwowego i z pasażerami rozmawia tylko po polsku albo po niemiecku. Obecnie zwrócono uwagę na ten anormalny stan rzeczy i skład osobisty służby ulegnie zmianie. Zwrócono także uwagę na wyświetlenie charakteru licznych zakładów przemysłowych, pozakładanych przez cudzoziemców w okolicach Ciechanowa, Mławy i innych miejscowości w pobliżu linii kolei nadwiślańskiej. Donoszą również, że takie same środki przedsięwzięte być mają na linii Skierniewice-Aleksandrów".

Z Petersburga donoszą do *Dz. Pozn.*: „Certowicz i Korecki, studenci czwartego kursu petersburskiego politechnicznego instytutu, którzy obili publicznie dyrektora instytutu, skazani zostali na trzy lata do Bobrujska, do rot poprawczych. Dyrektor nietylko nie otrzymał dymisyi, lecz prawdopodobnie dostanie order. — Utrzymuje on, że zaburzenia były ruchem polskim, co naturalnie jest kłamstwem wierutnem. Sześciu studentów, których wzywał do siebie gradonaczelnik i zagroził im w razie powtórnych zaburzeń uwolnieniem, są wszyscy Polacy. Jeden z nich w czasie zaburzeń ani razu nie był w instytucie. Mówiono o tem, że 140 studentów zostanie uwolnionych, następnie, że 84 i wreszcie 8. Dotychczas prócz 5, których wywieziono z Petersburga jeszcze podczas zaburzeń, nikogo nie uwolniono. Obecnie w instytucie panuje zupełny spokój".

Według wiadomości nadchodzących z Warszawy, para carska zamierza zakupić znaczne dobra w Królestwie Polskiem w celach rusyfikacyjnych, a za przykładem cara ma również wielu ze szlachty rosyjskiej nabywać tamże dobra. Ma to być nowa próba rusyfikacyi Królestwa Polskiego.

Motywa niemieckiej ustawy wojskowej wykazują niebezpieczeństwa, na jakie narażone są Niemcy z powodu położenia swego ze wszystkich stron otwartego na atak przeciwnika. Tylko porównanie z siłą zbrojną sąsiednich mocarstw daje podstawę do ocenienia własnej siły. Motywa wskazują na znaczne pomnożenie armii we Francyi od r. 1870/71, w Rosyi od czasu ostatniej wojny wschodniej. Te stosunki należało tembardziej wziąć pod uwagę, iż Niemcy wobec potrzeby pogotowia wojennego nie z jednej tylko strony muszą liczyć się z siłami zbrojnemi sąsiedniego mocarstwa. Ztąd wynika konieczność zastosowania organizacyi i siły wojska do odmiennego położenia: Pomoc potrzebna jest jaknajszersza i najrychlejsza. Jakkolwiek teraźniejsze siedmiolecie budżetu wojskowego upływa dopiero d. 1 kwietnia r. 1888, przecież ze względu na stosunki, które wytworzyły się po za granicami Niemiec, wszelkie opóźnienie reformy mogłoby okazać się zgubnem. Jest przeto rzeczą konieczną z odpowiedniemi środkami zaradczemi nie czekać roku 1888. Motywa dowodzą dalej, że skrócenie czasu służby czynnej wojsk pieszych jest niemożliwem. Oprócz względu na to, że służba w piechocie przeciętnie wynosi tylko $28^1/_2$ miesięcy i Niemcy pod tym względem stoją po za mocarstwami sąsiedniemi, przewaga sił, z jaką prawdopodobnie Niemcy w przyszłej wojnie będą musiały walczyć, zmusza do tego, aby brak odpowiedniej liczby zastąpić należytem wykształceniem. Wobec szybkości, z jaką dzisiaj wypowiedzenie wojny i rozstrzygnięcie jej następuje po sobie, trudno jest powstające braki powetować należytem wykształceniem żołnierza.

Posłowie Rinntelen, Trager, Munckel i Letocha złożyli do laski marszałkowskiej parlamentu niemieckiego następujący wniosek w sprawie wolności wyborów: „§ 107 kodeksu karnego ma brzmieć na przyszłość: kto Niemcowi siłą i pogróżką uszkodzenia na zdrowiu, wolności, honorze lub majątku stara się przeszkdzić w wolnem wykonywaniu prawa wyborczego, karanym będzie więzieniem lub fortecą aż do 5 lat bez względu na to, czy pogróżka wyraźnie była wypowiedzianą lub da się udowodnić przez towarzyszące okoliczności. Obok kary więziennej można zasądzić winnego na utratę praw honorowych". Taki wniosek w sprawie wolności wyborów u nas by się przydał.

Rokowania między rządem pruskim i Watykanem, jak donoszą z Rzymu do *Germanii*, trwają dalej. W ostatnich mianowicie dniach dyplomatyczna wymiana myśli i not między p. Schlözerem i sekretarzem kongregacyi nadzwyczajnych spraw kościelnych była bardzo ożywioną. Dotychczas idzie o to, aby uzyskać ogólną podstawę dla kościelno-politycznego porozumienia się.

Gabinet francuski po zmianach budżetu, dokonanych przez komisyę budżetową i izbę deputowanych, potrzebował wotum zaufania. Udzieliła je izba szefowi gabinetu p. Freycinet w sobotę 313 głosami przeciw 185, a to z powodu wystąpienia bonapartysty Delafosse, który uważał za stosowne poddać krytyce zewnętrzną politykę Francyi. — Na jego mowę odpowiedział Freycinet w sposób stanowczy. — Nawet Thiers nie odważył się przedstawić potrzeby pokoju dla republiki w tak dosadnych wyrazach, jak to uczynił Freycinet, który pokój uważa za podwalinę dla polityki Francyi. Jednocześnie prezydent ministrów rozwinął program zewnętrznej polityki, który wszystkich zadowolnić powinien. Utrzymanie całości Turcyi, zachowanie równowagi na morzu Śródziemnem, wreszcie porozumienie się z Anglią w sprawie Egiptu — oto zasadnicze punkta polityki Freycineta. Mowa ministra była stanowczą a zarazem umiarkowaną z cechą najbardziej pokojową. Freycinet za jednym razem odniósł dwa zwycięstwa. Izba zezwoliła na zatrzymanie poselstwa przy Watykanie, czemu sprzeciwiali się radykaliści, a następnie odrzuciła znaczną większością wniosek Delafosse'a, żądający udzielenia nagany ministerstwu, co się równa udzieleniu wotum zaufania. Zachodzi pytanie: czy cały gabinet zadowolni się tą manifestacyą izby wyłącznie skierowaną pod adresem ministra spraw zagranicznych?

Włoski minister-prezydent złożył wyjaśnienie o zewnętrznej polityce Włoch, z wielką niecierpliwością oczekiwane przez wszystkich, którzy pragnęliby coś pewnego dowiedzieć się o ogólnej sytuacyi politycznej. Hr. Robilant przy całej dyplomatycznej ostrożności jasno wypowiedział swoje zapatrywania na stanowisko Włoch. Pielęgnowanie dotychczasowej przyjaźni z Niemcami i Austryą, ścisły związek z Anglią ścisłe przestrzeganie traktatów i zabezpieczenie pokoju — oto w krótkich słowach program, rozwinięty przez hr. Robilanta. Położenie nacisku na miłość pokoju ze strony Włoch nie było zbytecznem w chwili, gdy armia włoska powiększoną została o 2 pułki kawaleryi i 24 baterye (192 dział) artyleryi. Mowa hr. Robilanta zgadza się w zasadniczych punktach z mowami hr. Kalnoky'ego i lorda Salisbury'ego. Okazuje się z niej, że Włochy zgadzają się w zupełności na zapatrywania Austryi i Anglii na sprawę bułgarską i gotowe są wystąpić przeciw każdemu gwałtowi rosyjskiemu, w związku z dwoma pomienionemi mocarstwami. Oświadczenia Robilanta w tej mierze, mimo pokojowego charakteru, są stanowcze i niedwuznaczne, co w Petersburgu nie pozostanie z pewnością bez wrażenia. Robilant jest więc trzecim kierującym mężem stanu, który oświadczył się za utrzymaniem traktatu berlińskiego i przeciw polityce rosyjskiej.

Parlament angielski ma się zebrać w dniu 13 stycznia. Prócz tego donoszą z Londynu, że rząd irlandzki zakazał mityngu, jaki miał się odbyć w Sligo w niedzielę i wysłał tam znaczną liczbę wojska i policyi. Mityng nie odbył się też w Sligo, lecz w pobliskiej wsi. Posłowie O'Brien i Dillon wygłosili na tym mityngu piorunujące mowy na rząd, zapowiadając przy tej sposobności dalszą w tym względzie agitacyą i demonstracyę. Za mowy wygłoszone postanowił rząd — jak donosi depesza londyńska ścigać sądownie obu posłów.

Wieczór Mickiewiczowski.

Wieczorki urządzane co roku staraniem młodzieży akademickiej ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, cieszą oddawna zasłużoną sympatyą naszej publiczności. Nic więc dziwnego, że i w dniu wczorajszym sala hotelu Saskiego zapełniła się szczelnie, a z przyjemnością zauważyliśmy, iż grono profesorów było tym razem licznie reprezentowane. Oprócz części muzykalno-deklamacyjnej obejmował program wczorajszej uroczystości przemówienie prezesa Czytelni Akademickiej p. Płochockiego, odczyt akademika p. Nowickiego i mowę rektora uniwersytetu prof. Stanisława Tarnowskiego. P. Płochocki zaznaczył w kilku słowach, że wieczorki Mickiewiczowskie dają młodzieży akademickiej sposobność wypowiedzenia w obec publiczności i profesorów tych zasad i przekonań, które ożywiają każdorazowe pokolenie uniwersyteckie: rozwinąwszy zaś następnie w ogólnych zarysach program, według którego on i jego koledzy zamierzają postępować, położył na pierwszem miejscu sumienne spełnienie obowiązków a przedewszystkiem pilność w naukach. Według przyjętego zwyczaju prezes Czytelni zakończył swe przemówienie zdaniem sprawy ze stanu składek na pomnik poety. Z radością powitał p. Płochocki uchwałę, komitetu, oddającą sprawę pomnika w ręce dra Mikołaja Zyblikiewicza, gdyż w ten sposób zdaniem młodzieży akademickiej budowa pomnika znacznie zostanie przyspieszoną.

Słowa prezesa Czytelni musiały w gronie profesorów korzystne sprawić wrażenie. Prof. Tarnowski, zastrzegłszy się, iż nie wątpi o ich szczerości, pochwalił gorąco program dzisiejszej młodzieży. Mowa p. Tarnowskiego, której niejeden ustęp miał wybitne religijne piętno, wywołała równie między publicznością jak i między młodzieżą głośne oklaski.

Odczyt p. Nowickiego, obznajamiający nas z zabiegami, które uniwersytet Jagielloński czynił w r. 1849 w celu pozyskania Adama Mickiewicza na katedrę literatury polskiej, odznaczał się wielką poprawnością języka i gładkością stylu.

W koncertowej części wieczorku wyróżniła publiczność entuzyastycznem przyjęciem p. Prylińską której śpiew dwukrotnie dał się słyszeć. Niemniej podobały się produkcye chórów, świadczące o sumiennej i umiejętnej pracy p. Barabasza. W deklamacyi zbiorowej, w której wzięła udział panna Kałużyńska, poznaliśmy p. Nowickiego, jako inteligentnego deklamatora, umiejącego oddać z należytem zrozumieniem rzeczy nawet tak trudny ustęp, jak śmierć Nicka w tragedyi Słowackiego. Nakoniec nie podobna nam wspomnieć bez uznania o zasługach niestrudzonego p. Hocka, którego kapela odegraniem znanych utworów Żeleńskiego rozpoczęła i zakończyła część koncertową.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Nabożeństwo za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza odbędzie się jutro we środę w kościele św. Anny o godzinie 10 przed południem.

Z biura komitetu wystawy. Pierwsze posiedzenie pełnego komitetu wystawy odbędzie się nie siódmego lecz szóstego grudnia we wtorek na przyszły tydzień w sali Rady miejskiej o godzinie 11 przed południem. Na porządku posiedzenia sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu wykonawczego Biuro komitetu rozsyła do członków zaproszenia do przybycia na posiedzenie.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę 1 grudnia o godzinie 6 w sali medycyny sądowej posiedzenie zwyczajne, na którem pozałatwieniu spraw administracyjnych: 1) Prof. dr. Obaliński przedstawi chorych; 2) dr. Jaworski mówić będzie o związku klinicznym między przypadłościami podmiotowemi i badaniem zewnętrznem żołądka a wynikami badania wewnętrznego tegoż; 3) dr. Prus poda krótki rys obecnego stanu nauki o przyrodzie i leczeniu cholery.

W sprawie egzekwowania podatków, jak wiadomo uczynił prezydent Szlachtowski władzom skarbowym propozycyę, aby kary egzekucyjne za opieszałe uiszczanie podatków w ogóle obracane były na rzecz funduszów miejskich. Minister skarbu zgodził się na to pod pewnemi warunkami. Obecnie w myśl owych warunków władz skarbowych magistrat przygotował instrukcyę, obejmującą powiększenie personalu sekwestratorów i służby manipulacyjnej przy ściąganiu podatków, a skoro tylko instrukcya ta zostanie przez władze skarbowe zatwierdzoną, ściąganie podatków rozpocznie się z energicznym pośpiechem i powiększonemi siłami egzekucyjnemi.

Sprawa zaprowadzania szyn kolejowych od toru kolei Północnej do składu węgla p. Przeworskiego przy ulicy Pawiej, jak donosiliśmy — przychylnie przyjęta została przez magistrat oraz sekcyę ekonomiczną Rady miejskiej i z przychylną tą opinią wniesioną została na porządek dzienny ostatniego posiedzenia Rady miejskiej. Na temże jednak posiedzeniu ze strony nielicznych właścicieli realności przy ulicy Pawiej wniesiony został protest przeciw udzieleniu żądanego pozwolenia na zaprowadzenie toru, — a protestujący przedewszystkiem względami bezpieczeństwa protest swój motywują. Dla uspokojenia umysłów właśnie w kwestyi owego bezpieczeństwa notujemy, iż w odnośnej opinii władz miejskich pozwolenie ułożenia toru zostało obwarowanem punktami nietylko zapewniającemi bezpieczeństwo, lecz także określającemi ruch pociągów tak, ażeby one w żadnym razie nie tamowały ruchu osobowego i ciężarowego na ulicy — zwłaszcza, że przesuwanie wagonów z węglami odbywać się ma tylko w porze, w której ruchu ciężarowego na ulicy tej nie ma, to jest kiedy magazyny kolejowe są już zamknięte. Miasto zastrzega sobie prawo każdej chwili cofnąć owo pozwolenie. Gmina przez udzielenie zezwolenia tego nie narazi się na żadne straty, gdyż w zamian za zezwolenie to, niewybrukowana dotąd część ulicy Pawiej ma zostać zupełnie uporządkowaną. Te względy ważniejszemi być mogą od nieuzasadnionej obawy o bezpieczeństwo.

Książe Oldenburgski wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków z Wiednia do Kijowa.

„Przeciągniętą strunę", nowellę Hajoty (panny H. J. Boguskiej), którą zamieszczamy obecnie w feletonie, zaczął jednocześnie drukować *Kuryer warszawski*.

Na przedstawienie amatorskie, jutro we środę o godzinie 7 wieczorem w sali kasyna powszechnego na rzecz budowy sali dla „Sokoła" urządzane, jutro, jako w dzień widowiska, nabywać można bilety przy kasie w gmachu kasyna.

Do naśladowania. Młodzież rzemieślnicza zgromadziła się onegdaj po południu bardzo licznie w sali szkoły przemysłowej u św. Krzyża i z największem zajęciem wysłuchała popularnego odczytu o A. Mickiewiczu, który wypowiedział p. B. F[illegible], nauczyciel tejże szkoły. — Trudne zadanie obrał sobie prelegent, a jednak dzielnie się z niego wywiązał. W przystępny bowiem sposób zaznajomił młodych słuchaczy z życiorysem największego wieszcza polskiego, z jego najgorętszą miłością ojczyzny, tudzież z nieocenionymi zasługami, jakie Mickiewicz położył w sprawie narodowej. — „Powrót taty", „Przyjaciele" i kilka ustępów z „Pana Tadeusza", które prelegent odczytał zgromadzonym, wywołały żywą radość i uświetniły te biesiadę umysłową.

Zbyteczną byłaby wszelka ocena takich odczytów ze stanowiska wychowawczego; — nadmienimy tylko, że z danego przykładu należy korzystać, gdyż jest to najłatwiejsza droga wyrobienia drogocennych zasad w sercach przyszłych obywateli. Oddając słowa najżywszego uznania panu B. F., który wpadł na tę myśl i do skutku ją doprowadził, wyrażamy życzenie, aby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: „Upraszam szanownych kolegów artystów malarzy tak tych, którzy przyobiecali szkice i obrazki na cel domu św. Kazimierza w Paryżu, jako też wszystkich, którzyby chcieli wesprzeć usiłowania komitetu w ofierze nad biedną młodzieżą i weteranami polskimi, aby raczyli łaskawie oznajmić rychlej odesłać do mojego atelier ofiarowane prace na loteryę w celu dokonania zbiorowej, a tem samem ułatwionej przesyłki.

Działając w imieniu komitetu i w sprawie tak ważnej i szlachetnej, która pozyskała nietylko opiekę rządu, ale nadto najwybitniejszych osób świata paryskiego, nie potrzebuję zachęcać do znanej ofiarności szanownych artystów, którzy najczęściej spieszą z ofiarą swych prac i talentów, gdyż w tym wypadku sam cel w imię patryotyzmu i ludzkości dostatecznie za sobą przemawia.

Wysyłki można uskuteczniać wprost do Paryża pod adresem hrabiny de Monttessuy, rue Saint-Dominique 108, albo dogodniej dla stron na ręce niżej podpisanego.

Pożądanem jest oznaczenie ceny przedmiotu i podanie adresu ofiarodawcy w celu ułożenia dokładnego katalogu. — Lista dotychczasowych dawców polskich i zagranicznych jest do przejrzenia. Kraków, ulica św. Sebastyana Nr. 6 II. w atelier od 10 do 1 god. rano.

Stanisław Woyneko-Tomkiewicz.

Do szpitala św. Łazarza dostawiony został kilkunastoletni wyrostek Franciszek Zgud, rodem z Ludwinowa, który wczoraj na Podgórzu, uwijając się w pobliżu ćwiczących się żołnierzy, przez nich odpędzany zeskoczył z kilkumetrowej skały i niebezpiecznie się potłukł. Otrzymujemy o wypadku tym doniesienie, że żołnierze z wydobytymi pałaszami gonili tego dzieciaka, a strach tylko zmusił go do ratowania się skokiem ze skały, — który mógł być śmiertelnym. Jednocześnie piszą nam, że od niejakiego czasu żołnierze na Podgórzu są istną plagą dla mieszkańców; zaczepiania kobiet, krzyki po nocach na Krzemionkach i sąsiednich ulicach powtarzają się codzień niemal. Sprawę tę polecamy uwadze zarządu wojskowego.

Bójka. Dnia 28 b. m. w niedzielę o godzinie 7 wieczorem powstała w szynku pod l. 1 na Stradomiu bijatyka pomiędzy żołnierzami, która wywołała wielkie zbiegowisko publiczności, aż wreszcie przybył patrol wojskowy i walecznych odprowadził. — Na Kazimierzu już od dłuższego czasu władze wojskowe zabroniły wojskowym uczęszczać do szynków, co się bardzo przyczyniło do spokojności tej części miasta.

Zapiski policyjne. Franciszek Śliwiński przyaresztowany został z powodu, że będąc w służbie u jednego z tutejszych kupców, kradł mu wiktuały z piwnicy.

Lwów, 29 listopada. Jak corocznie, tak i wczoraj urządziła młodzież akademicka uroczysty obchód Mickiewiczowski, a wstępne słowa wypowiedział p. Pilat.

Dzisiaj odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość w r. 1831 w kościele katedralnym z wielką okazałością. Celebrował ks. kanonik Turzański. Wielki kościół był przepełniony, i należy zapisać, że młodzież akademicka była licznie reprezentowaną. Po skończonej ceremonii kościelnej odśpiewano narodowe hymny.

Wieczorem w teatrze przedstawiają „Konfederatów Barskich", następnie po raz pierwszy teatr ruski wystąpi przed szerszą publicznością w teatrze hr. Skarbka, przedstawiając oryginalną ruska komedyę ze śpiewami „Natalka Połtawka."

Jak wszelkie represalia rządowe odmienne od zamierzonych odnoszą skutki, tego najlepszym dowodem jest postępowanie organów rządowych z *Kuryerem lwowskim*. Wiadomo, że namiestnictwo zabroniło sprzedawać pojedyncze numery tego dziennika kolporterom, trafikom, a ostatecznie zakazało nawet sprzedawać to pismo na dworcu kolejowym, podczas kiedy nawet najbardziej wrogie rządowi pisma, zupełnie zresztą słusznie, są wszędzie do nabycia. Starano się więc widocznie zgnębić materyalnie pismo. Jakiż rezultat tego prześladowania? Oto *Kuryer lwowski* osiągnął onegdaj nieznaną lwowskim pismom liczbę 1000 prenumeratorów miejscowych! Tymczasem organ pseudo-konserwatywny, utrzymywany i forsowany znacznemi funduszami, rozdawany za darmo, protegowany przez „trafiki", w których administracyę prowadzono — przez nikogo nie jest czytanym, zaledwie wie kto o jego egzystencyi! Ten Lwów to strasznie warcholskie miasto! Szkoda czasu i atłasu na wydawanie w nim pozytywek Laenderbankowych.

Miasto Podgórze posiadające wielkie łomy wybornego wapienca, zważywszy, że w zachodniej Galicyi, coraz więcej daje się czuć brak wapna wybudowało kosztem przeszło 40.000 złr. piec do wypalania wapna według najnowszego wzoru, z 16 komorami, w których może co tydzień wypalić 2500 hektolitrów wapna. Piec jest połączony osobnym torem kolejowym z koleją transwersalną. Komin ma 40 metrów wysokości. Piec jest pokryty dachówką rynienkową. (*Dachfalz Ziegel*). Obok pieca jest waga pomostowa do ważenia całych wagonów, która za pomocą osobnego przyrządu wygniata ciężar ważony na kartkach liczbami.

Dnia 29 listopada r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie tego pieca zbudowanego tuż przy kamieniołomach przez p. Stanisława Serkowskiego inżyniera. Grono uczestników tej uroczystości zebrało między sobą składkę 74 złr. na wykupno ziemi w Poznańskiem.

Z myślenickiego powiatu W sobotę w Zembrzycach pobłogosławiony został związek małżeński pana Bolesława Targowskiego właściciela Tokarni i Więcierzy, z panną Zofią Skowrońską. Związkowi temu pobłogosławił ks. Józef Balcarczyk, proboszcz miejscowy, a ks. Jakób Walny, proboszcz z Łętowni wygłosił przy tej okoliczności piękną mowę, zachęcając młodą parę, by nie ustawała w pracy dla dobra powiatu i kraju.

Wadowice, 28 listopada. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Bursy imienia Stefana Batorego odbędzie się w Wadowicach dnia 12 grudnia 1886 o godzinie 3 po południu w gimnazyum w sali konferencyjnej na które wydział wszystkich członków Towarzystwa niniejszem uprzejmie zaprasza.

Rudawa, 28 listopada. Tutejszy proboszcz ks. prałat Floryan Antowski, szambelan papieski, kanonik h. n. kielecki itd., w ciągu 46-letniego pełnienia obowiązków kapłańskich doczekał się nareszcie uznania swych zasług — wszakże nie od władz wyższych, lecz od podwładnych sobie księży. Z okazyi bowiem 25-letniego sprawowania przez siebie urzędu dziekana czernichowskiego, zjechali się dn. 23 bm. księża z dekanatu *in corpore*, aby swemu światłemu przełożonemu zaimprowizować naprędce uroczystość jubileuszową. Większą niespodzianką było jeszcze zjawienie się JE. ks biskupa Dunajewskiego i ks. kanon. Orzechowskiego, który w imieniu podwładnych confratrów wręczył ks. Antowskiemu wspaniały kielich i prosił, aby tego jeszcze dnia posłużył się nim przy spełnianiu ofiary mszy św. Sędziwy jubilat wobec licznie zgromadzonego ludu i inteligencyi odprawił nabożeństwo, któremu towarzyszył śpiew dziatwy szkolnej, a ks. Gołda, były poseł do Rady państwa, w krótkich lecz serdecznych słowach skreślił pracowity żywot i zasługi jubilata. Potem p. Ellinger, inspektor szkół, w imieniu nauczycieli, a dawnych podwładnych ks. Antowskiego, złożył serdeczne życzenia. Rozrzewniony jubilat podejmował gościnnie zgromadzonych na plebanii.

Do Tarnowa zjechać ma teatr niemiecki na dwa

naście przedstawień. Widowiska rozpocząć się mają w sobotę 4 grudnia „Dyrektorem“ pionierów germanizacyi, mających ochotę grasować w Galicyi, jest jakiś Schiller. Głośne nazwisko w dziedzinie dramaturgii nie sprowadzi mu chyba widzów, którymi powinni być właściwie jego rodacy, — a tych dotąd dzięki Bogu brak w Tarnowie.

Tarnowskie kółko przyjaciół muzyki we środę 1 b. m. urządza w sali kasyna wieczór muzykalny ku uczczeniu pamięci A. Mickiewicza Program ponętny. We czwartek miejscowe Towarzystwo dramatyczne amatorskie odegra „Pana Damazego“ Bilzińskiego. Słowem, dzięki własnym siłom na brak zabaw skarżyć się nie można, trudno więc zrozumieć, co właściwie skłania kulultregerów do próbowania połowu naszych pieniędzy sprowadzaniem menażeryj i wędrownych narodowo-niemieckich jasełek.

Ropczyce, 29 listopada. Wczoraj obchodziliśmy uroczyście dwie pamiątki narodowe: rocznicę śmierci Adama Mickiewicza i rocznicę 56 powstania listopadowego. W sali czytelni ludowej, przepełnionej ludnością tutejszą, miał wykład p. Fr. Kozdraś o „życiu i pracach Adama Mickiewicza“. a p. Seweryn Udziela opowiadał „Historyę powstania listopadowego“ Jest nadzieja, że inni także panowie wezmą udział w wykładach i odczytach dla ludu i przyczynią się w ten sposób do szerzenia światła między prostaczkami.

Podhajce, 30 listopada. Kto był na podhajeckim wieczorku, na cześć Adama odbytym, niemało się zdziwi, że w tak lichej na pozór mieścinie znajdują się talenta i zdolności, mogące surowszą wytrzymać krytykę.

Amatorowie dołożyli możliwych starań, by licznie na wieczorku zebraną publiczność zadowolnić dobrem wykonaniem i wielce urozmaiconym programem, na który składały się deklamacye przeważnie utworów Mickiewicza i część muzyczna. — Z prawdziwym wdziękiem wykonano Nocturne Chopina, polonez Moniuszki, marsz i dumkę Ludomira Koehlera, którą na powszechne żądanie musiano powtórzyć, tudzież wiele innych utworów muzycznych znakomitych polskich kompozytorów. — Do uświetnienia wieczorku przyczynił się wielce współudział p. Biernackiego, znanego wiolonczelisty ze Stanisławowa.

Pierwsza rzeźbiarka polska. W Warszawie za kilka tygodni powstanie pierwsza pracownia kobiety rzeźbiarki. Założycielką będzie pani Aniela Korczynowa, która po studyach odbytych w Rzymie osiadła się na stałe w Warszawie.

Mianowania. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Alfreda Wiktora z Bochni, Henryka Ringlera z Sanoka, Michała Rzepeckiego z Brodów, Michała Kmietowicza z Jarosławia i Jana Wieczorka ze Stryja do Lwowa, dalej Jana Dębickiego ze Złoczowa i Feliksa Zgodę z Tarnowa do Krakowa, Cypryana Kozińskiego z Krakowa do Sanoka, Ludwika Hochleitnera z Białej do Przemyśla i Juliusza Neczasa z Buczacza do Stryja.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek, d. 2 grudnia: Po raz trzeci: „Chamillac“, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

W sobotę, d. 4 grudnia: Po raz pierwszy: „Lekkoduch“, komedya w 4 aktach Józefa Bliżińskiego i Zygmunta Sarneckiego.

W nauce: „Paryżanin“, komedya w 3 aktach Goudinet'a.

Dział ekonomiczny.

Wystawa krajowa. W biurze „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców“ we Lwowie odbyło się w ubiegły czwartek posiedzenie przemysłowców lwowskich, wybranych na delegatów do komitetu głównego wystawy, na którem uchwalono: 1) Dołożyć wszelkich starań, aby w kołach przemysłowych rozbudzić chęć do wzięcia jak największego udziału w wystawie, czego najskuteczniej dokonać będą mogli przewodniczący odnośnych poszczególnych korporacyj przez zachęcanie członków do obesłania tejże. 2) Dążyć do tego, aby wystawione były przedewszystkiem takie przedmioty, które zwykle są wyrabiane i mają już pewien zbyt, gdyż nie idzie w pierwszym rzędzie o pokazanie, co nasi przemysłowcy wyjątkowo, lecz bez zapewnionej możności sprzedania zrobić mogą, ale o danie rzetelnego obrazu wyrobów naszego przemysłu krajowego, z należytą starannością dokonanych. 3) Dążyć do tego, ażeby wystawcy za pośrednictwem Izby stowarzyszeń rękodzielniczych i zarządu „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców“ porozumieli się ze sobą co do możliwego wspólnego wystawienia swoich wyrobów, — to jest aby n. p. w danej przez jednego szafie drugi wystawił suknie, gdyż w ten sposób obesłanie wystawy byłoby ułatwione. 4) Wyrażono zdanie, ażeby „Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców“ nie urządzało w roku przyszłym projektowanej wystawy specyalnej skór i wyrobów skórzanych, lecz popierając całą siłą wystawę krajową, postarało się, aby przedmioty tego rodzaju były na niej jak najliczniej reprezentowane i stanowiły bogaty dział specyalny. 5) Oświadczono że pożądanem jest, — aby przedmioty przemysłu domowego i w ogóle wystawców włościańskich tworzyły na wystawie dział osobny i ugrupowane były powiatami, a to dla lepszego uwidocznienia tychże i korzystniejszego obznajomienia się z niemi. 6) Pożądanem byłoby, aby wystawcy, mogący wyroby swoje wykonywać na placu wystawy, tam je robili, — przez to bowiem więcej one budzić będą zainteresowania i ściągać publiczność z korzyścią dla samych wystawców i dla ogólnych celów wystawy. 6) Uznano, że wskazanem jest, aby jury składali ludzie jak najbardziej fachowi, a o rozpoczęciu ich czynności wystawcy byli wcześnie powiadomieni dla możności udzielania osobiście pożądanych objaśnień.

Wystawa eksportowa próbek i wzorów (Export Musterlager). W Wiedniu istnieje stowarzyszenie eksportowe austryacko-węgierskie, którego zadaniem jest wyszukiwanie miejsc zbytu zagranicznego dla wyrobów austryacko-węgierskich, zawiązywanie nowych odległych stosunków handlowych i popieranie handlu zagranicznego. Stowarzyszenie to urządziło stałą wystawę towarów wszelkich, nadających się do wywozu na odległe targi zagraniczne. Obcy kupiec, przybywszy do Wiednia dla zakupienia towarów, będzie miał teraz sposobność na jednem miejscu naraz oglądnąć w najlepszych okazach wszystko, czego przemysł austryacko-węgierski dostarczyć mu może. Uroczyste otwarcie tej wystawy odbyło się dnia 20-go listopada przez arcyksięcia Rudolfa. Na tej wystawie reprezentowanych jest dotąd około dwieście firm, — są to wprawdzie firmy najznaczniejsze, ale nie wszystkie. Czy między niemi jest choćby jedna z Galicyi, tego dotąd nie wiemy, sądzimy jednak, iż i w Galicyi znajdzie się niejedna taka firma przemysłowa, którąby mogła i powinna znaleść umieszczenie na tej wystawie.

Obrona narodowa. Z Sanoka donoszą, że na posiedzeniu tamtejszego oddziału Towarzystwa gospodarskiego dnia 12 b. m. poruszono sprawę ratowania własności ziemskiej w Poznańskiem. Po gorącem przemówieniu ks. kanonika Czaszyńskiego i prezesa tutejszej Rady powiatowej Feliksa Gniewosza, którzy podnieśli tę okoliczność, iż wobec postępowania rządu pruskiego akcya ratunkowa w Poznańskiem jest sprawą o wiele bardziej naglącą i wymaga o wiele spieszniejszej działalności niż akcya ratunkowa własności ziemskiej w Galicyi, uchwalono zająć się nią gorliwie i wybrać ku temu komitet z uprawnieniem do zbierania na ten cel w okolicy tutejszej składek Zarazem uchwalono wyasygnować jako pierwszą na ten cel wkładkę z kasy oddziału Towarzystwa gospodarskiego kwotę 50 złr. — Do komitetu wybrani zostali pp. Kanty Dydyński, Kazimierz Wiktor, Duklan Słonecki, Wiktor Żurowski i Władysław Morawski.

Podatek od olejów mineralnych we Francyi Rząd francuski przedłożył Izbie projekt do podatku krajowego od olejów mineralnych, zdatnych do oświetlania. Według tego projektu oleje rafinowane i tak zwane esencye mają płacić 23 franków od 100 kilogramów, oleje surowe (huiles brutes) 15 centimów od kilograma oleju czystego przy 800 stop gęstości i 15 stopni Celsyusza. Fabrykanci mogą się z administracyą podatków niestałych umawiać o ryczałt podatku na jeden rok.

Targ na zboże. Kraków d. 30 listopada. Dowóz średni, szczególnie z Królestwa mały dla złych dróg.

Ceny za 100 kilogr.

Pszenica czerwona (78 kilogr.)		9·—
„ żółta (76)		8·75
„ biała	8.60	9·—
Żyto	6 60	6·80
Jęczmień	6·—	7·—
Owies	5·60	0·—

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 27 listopada b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9·20 d 9 25; na paźdz.-listop. 0 00—0 00 na wiosnę 9 15 do 9 17. Usposobienie spokojne

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na jesień 0 00 – 0 00, na wrzesień październik 0 00—0 00 na wiosnę 6·80 do 6·85. Usposobienie spokojne

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·00—8 50 Usposobienie stałe

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0 00; na wrzesień październ 0 00—0·00 na maj-czerwiec 6·38—6·43. Usposobienie stałe.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 0 00—0 00, na paźdz.-listop. 0 00—0 00, na wiosnę 6 63—7·68, Usposobienie mdłe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·00—25 25. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 32 75—33 00

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa w miejscu — amerykańska 23 00—23 25; galicyjska 20 00 do 20·50, prima cesarska z marką A. Skrzyński i Sp. Nr. 0 22 00—22 50; Nr. 00 24 00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7·10 do 7·25. Usposobienie spokojne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27 75—28 00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 49 00—50 00 Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31 50—32 00. W tygodniu od 20 do 26 listopada

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 26·——35·—, galicyjskie surowe 28 ——32 —, czesane 26·——46—, włoskie czesane, wyborowe 98·00—116— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 100·—110, podmiejski 95·—105, wiejski 85 00 do 95·00, zielony 30—40.

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 52—do 56, włoski —·— do —·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 64·— do 70·—, francuska 78·— do 86·—, węgierski 54·—58 złr. czeska biała 68·— do 78 —.

Rzepak za 100 kilogrm. 10 75 do 11 50, banacki 9 75—10 50

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. do 23 25 — 23 50 na dworcu; galicyjska 20 25—20 50 gotówką —20 prc tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·25 do 21·75 Usposobienie stałe.

Targ na bydło. Wiedeń, dn. 29 listopada. Na dzisiejszy targ sprowadzono ogółem 2524 sztuk bydła rzeźnego, w tem z Galicyi i Bukowiny 705 sztuk, z Węgier 804 i z prowincyj niemieckich 1015 sztuk.

Z powodu znacznie mniejszej ilości towaru, bo w porównaniu z przeszłym tygodniem mniejszy o blisko 300 sztuk, targ był bardzo ożywiony i ceny poszły w górę o 1—1·50 złr. na cetn. metr.

Płacono za galicyjskie opasowe po 51 do 60 złr., wyjątkowo po 62 złr., — za węgierskie po 54 do 80 złr., za wyborowe po 61 do 65 złr., za niemieckie po 55 do 65 złr. za cetn. metr. wagi rzeźnej bez podatku konsumcyjnego.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 3039 sztuk po 36 do 63 złr. za 100 kilogram.; cieląt zabitych 2918 po 36 do 64 ct. i żywych 114 po 32—50 ct. za 1 kilogram; owiec zabitych 979 po 20—52 ct. i żywych 2897 po 28—40 ct.; wreszcie świń zabitych 1525 sztuk po 38—52 ct. i żywych 10 293 po 28 do 38 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Z Bukaresztu donoszą, że w Bułgaryi zapanowała od kilku dni cisza polityczna, gdyż wszystkie stronnictwa oczekują w milczeniu chwili stosownej do działania. Konsulowie austryaccy i angielscy podtrzymują wszelkiemi siłami regencyę, gdyż oba te państwa nie życzą sobie żadnych zmian w Bułgaryi, dopóki mocarstwa nie powezmą zgodnego postanowienia w sprawie wschodniej. W Sofii spodziewają się, że Anglia i Austrya zawezwą wkrótce całą Europę do postawienia nowego kandydata, któryby odpowiadał życzeniom Bułgarów. Stronnicy Rosyi umilkli na chwilę, mimo tego regencya nie dowierzając im zbytecznie, jest ciągle przygotowaną na nowe rozruchy. Przyjaciele ks. Aleksandra prowadzą silną agitacyę przeciw ks. Mingrelskiemu. Głoszą oni, iż zgromadzenie narodowe nigdy nie wybierze tego kandydata, że rząd bułgarski powinien je zwołać na nową sesyę do Sofii w celu dokonania wyboru, jeżeli mocarstwa nie wystąpią ze swym kandydatem w najbliższej przyszłości. Wielu polityków bułgarskich przypuszcza, iż większość głosów padłaby tym razem na ks Aleksandra, bez względu na to, jakie ten wybór mieć będzie następstwa.

Pester Lloyd zapewnia, że w Wiedniu spodziewano się już wczoraj przybycia deputacyi bułgarskiej. Stojanow, który równocześnie wyjechał za granicę, udał się wprost do Iugenheimu, pod Darmstadtem, nie zatrzymując się w Wiedniu. Ten sam dziennik otrzymał w sprawie deputacyi bułgarskiej następujący telegram z Sofii:

W deputacyi, którą regencya wysłała do mocarstw europejskich jest reprezentowaną także Rumelia przez p. Kalczewa. Trzej członkowie deputacyi mają nietylko oświadczyć się przeciw kandydaturze ks. Mingrelskiego, lecz zarazem wskazać na niebezpieczeństwa, jakie wobec dzisiejszego usposobienia narodu musiałyby wyniknąć, gdyby ten kandydat wstąpił na tron. Na mocy konstytucyi nie mógłby on sprowadzić oficerów rosyjskich do kraju; gdyby zaś myślał o naruszeniu konstytucyi, rozdrażnienie między postępowcami i młodzieżą mogłoby dojść do tego stopnia, że osobie narzuconego księcia groziłoby niebezpieczeństwo. Deputacya ma także wskazać na konieczność uregulowania stosunku Bułgaryi do Rumelii. Z tego powodu wysłał rząd, jako delegata Rumelii, p. Kalczewa; należał on zawsze do stronników ks. Aleksandra, a po wybuchu rewolucyi rumelijskiej przybył on pierwszy do Tyrnowy, ażeby donieść księciu, że Rumelia pragnie się połączyć z Bułgaryą pod jednem berłem.

O usposobieniu, jakie panuje w Rosyi po wyjeździe generała Kaulbarsa, można się przekonać z następującego artykułu, zamieszczonego w petersburskim dzienniku *Swiet*:

„Odjazd generała Kaulbarsa i agentów dyplomatycznych rosyjskich, wydaje się wrogom Rosyi być zupełną porażką Rosyi. Odjazd ten zeszedł się z rocznicą i uroczystym obchodem zwycięstwa pod Śliwnicą, odniesionego przez Bułgarów pod dowództwem Aleksandra Battenberga nad Serbami. Ludzie są zawsze ludźmi, przedewszystkiem szukają wyjścia z trudnego położenia. Kiedy odjazd przedstawicieli Rosyi pozostawił Bułgaryę samej sobie, to regencya, ustanowiona przez księcia Battenberga, przedewszystkiem poczuła się na siłach. Wydało się jakoby zwyciężył Battenberg a pobitą została Rosya. W Anglii, Austryi i w Niemczech, wszystkie gazety zapatrują się na wyjazd rosyjskich agentów dyplomatycznych i generała Kaulbarsa, jako na zupełną porażkę Rosyi. I rzeczywiście marzyć nawet obecnie nie można, aby w Bułgaryi udał się ruch na korzyść Rosyi. Wszyscy przyjaciele Rosyi są tam w tej chwili skompromitowani.“

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Sofia, 30 listopada. (Doniesienie *Aj. Havasa*). Wielka Porta radziła regencyi odstąpić od zamiaru wysłania do mocarstw deputacyi, wybranej w Sobraniu, bo W. Porta sama rozpoczęła umowy z Rosyą co do załatwienia przesilenia bułgarskiego. Na to odpowiedziała regencya, iż nie ma prawa przeszkadzać deputacyi w wykonywaniu polecenia, które jej Sobranie udzieliło, zresztą jest przekonaną, że wyjaśnienia o położeniu kraju, przedłożone mocarstwom, przyczynią się do ułatwienia zadania, jakiego podjęła się W. Porta.

Paryż, 30 listopada. *Agenc. Havasa* donosi, że mocarstwa przyjęły życzliwie wniosek o ponowienie rokowań co do rewizyi statutu Rumelii Wschodniej, jednak wyraziły zdanie, iż byłoby dobrze pierw załatwić kwestyą ustalenia rządu bułgarskiego.

Paryż. 30 listopada. Według wiadomości prywatnych pewnem jest, że Rosya nie upiera się przy kandydaturze ks. Mingrelskiego.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 listopada. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* ogłasza nominacyę starosty Andahazego na radcę namiestnictwa we Lwowie.

Wiedeń, 30 listopada. Profesor szkoły głównej agronomicznej, radca rządowy Seckendorf zastrzelił się z rewolweru skutkiem przedrażnienia nerwowego.

Wiedeń, 30 listopada. W procesie o zderzenie się pociągów kolejowych pod Moedlingiem konduktor lokomotywy Trnka uwolniony, elew kolejowy Scherer skazany na czteromiesięczny prosty areszt.

Budapeszt, 30 listopada. Delegacya austryacka uchwaliła bez rozprawy i bez zmiany nadzwyczajny budżet wojskowy i przedłużenie kredytu, uchwalonego na r. 1885. Referenci rozmaitych działów skonstatowali jednomyślność uchwał obu delegacyi.

W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej minister wojny odpowiedział na interpelacyę dep. Sturma co do stosownego rozłożenia planu przy asenterunku i co do wyćwiczenia rekrutów. Minister dał szczegółową odpowiedź, wyjaśniającą postępowanie komisyi asenterunkowych. Minister nie sprzeciwia się zasadniczo proponowanemu przedłużeniu okresu, w którym odbywa się stawianie do wojska; w tej mierze odbywają się odpowiednie studya; jednak nie spodziewa się żadnej szczególnej korzyści z wykonania proponowanej zmiany. W końcu dłuższego wyjaśniającego przemówienia oświadczył minister, iż w ciągu dziesiecioletniego urzędowania w charakterze ministra tylko jeden wypadek się zdarzył, w którym lekarz wojskowy za karygodne postępowanie przy asenterunku został poddany śledztwu karnemu.

Następnie daje minister wyjaśnienie o ćwiczeniu rekrutów, dowodzi, że twierdzenia p. Popowskiego, wygłoszone w Izbie poselskiej, oparte są na mylnych informacyach; przyczem zarazem sprostował wywody p. Popowskiego.

Dep. Sturm podziękował ministrowi za udzielone wyjaśnienia, dodał jednak uwagę, że minister wojny nie dowie się nigdy prawdy, dopóki komendanci, będący w armii czynnej wychwalają ciągle przepisy istniejące, a nie poważają się nigdy je zganić.

Przeciw takiemu zapatrywaniu wystąpił minister twierdząc, że ani minister, ani żaden inny przełożony nie wzbraniał nigdy swoim podwładnym przedkładać należycie uzasadnione propozycye; przeciwnie każdy oficer już w interesie służby jest obowiązany do tego.

Buda-Peszt, 30 listopada. Delegacya węgierska uchwaliła ostatecznie bez wszelkiej zmiany budżety ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa wojny, oraz kredyt okupacyjny, po czem sesyę tegoroczną zamknięto.

Belgrad, 30 listopada. Doniesienia dzienników o uknutym zamachu na życie króla są całkowicie fałszywe.

Petersburg 30 listopada *Journal de St. Petbg*, z powodu mowy Andrasy'ego pisze, że interesującem jest dowiedzieć się, iż Austro-Węgry nie mają pretensyi do dalszego rozprzestrzenienia się. Również pouczającą jest mowa w obronie autonomii narodów wschodu. To nawrócenie zasługuje na zaznaczenie, chociaż jest ono niedawnem a złagodzone zostało wyrazami, które starają się uprawnić zajęcie Bośni i Hercegowiny. Co do rad, udzielanych Rosyi, przechodzi nad niemi *Journal de St. Petbg.* do porządku dziennego, w przekonaniu, że tych rad nie żądano, i że Andrassy sam nie będzie Rosyi zaprzeczał prawa, żeby była kompetentnym sędzią w swoich własnych sprawach.

Paryż, 30 listopada. Izba naradzała się nad kredytem dla Tonkinu w sumie 30 mil. franków. Freycinet wyjaśniał i zapewniał, że subwencya dla Tonkinu zwolna ustanie; zmniejszenie to będzie wynosić rocznie po 5 mil. skutkiem podniesienia się dochodów. O opuszczeniu Tonkinu ani mowy być nie może. W końcu odwołał się minister do patryotyzmu Izby i zażądał jednomyślnej uchwały, aby okazać tak narodom zagranicznym jak i krajowcom w Tonkinie, że zajęcie jest trwałem.

Odpowiadając na uwagi p. Raoula Duvala oświadczył Freycinet, że zmniejszenie żądanego kredytu będzie uważać za oznakę, że się zamyśla opuścić Tonkin; a myśl tę odrzuca rząd z wszelką stanowczością.

Wreszcie uchwalono kredyt 278 głosami przeciw 249. Taksamo stało się z kredytem dla Tunisu.

Paryż 30 listopada. Zapewniają tu, że ambasador francuski, Waddington, żądał od angielskiego ministra spraw zagranicznych Iddesleigha, stanowczej odpowiedzi co do projektu o kanale Suezkim.

Traktat handlowy między Francyą a Meksykiem został zawarty.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 30 listop. 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	84·10	84·20
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	114 40
4% Renta złota węgierska	105·50	105·5[illegible]
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	8[illegible]
Akcye kredytowe austryackie	300·—	299·70
„ „ węgierskie	309·75	3[illegible]8 75
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·95
Lombardy	106·30	106·40
Akcye Karola Ludwika	197·—	177·10
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	236·—
Anglo-bank	117·—	116·75
Union	237 36	[illegible]
Bankverein	112·10	111·90
Staatsbahn	249 20	246·75
Elbethalb.	169·—	169 10
Tramway	218·—	217·75
Länderbank	248 50	247 60
Alpine	30·—	29 50
Marki	61 80	61·80
Rubel	119·—	118 90
Dukat	—·—	5·93
Berlin d. 30 listop. 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	480 —

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45 — jeżeli zaś w który z tych dni przydanie święto, zwiedza się w dzień następny.

Kraków, dnia 30/11.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	118 60	119 30
Marki niemieckie . „ 100 mar	61 50	62 —
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 92	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic . „ „ 100	96 50	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 2[illegible]	98 —
5% Obligi komunalne . I Emis.	100 26	100 75
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „	100 15	100 55
6% „ „ Banku hip.	100 75	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 25	104 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 —	00 50
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 75	00 50
4% „ likwid. „ 100	93 50	95 —

Lwów, dnia 29/11.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	283 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł 100	100 15	100 60
4% „ „ „ „ „ 100	96 [illegible]	96 75
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	97 55	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 50	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	96 75	97 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 29/11.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 —
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	95 —
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 85
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 75

Wiedeń, dnia 29/11.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	84 20	84 40
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 80	85 —
4% „ „ złota „ „ 100	114 50	114 70
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 —	101 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 75	132 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 90	139 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 75	140 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 25	171 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 50	171 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	114 95	115 15
5% „ papierowa. „ „ 100	101 15	101 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	118 —	119 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	124 80	125 30
„ „ „ „ 50 „ „ 100	123 75	124 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 40	125 90

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 5[illegible]	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 75	119 25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	17 0	17 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 —	101 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 70	105 20
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	100 25	100 75
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	100 10	102 —
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	100 70
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 30	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 60
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	101 90
4% „ „ „ „ „ 100	98 55	98 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	101 50	101 80
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	116 70	117 1[illegible]
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 70	10[illegible] —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 40	10[illegible] 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 —	83 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 —	93 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 —	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 20	100 60
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 40	159 90
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 25	101 75
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	100 30	100 70
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	68 25	68 75

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	178 50	179 —
Klary „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 50	18 90
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	46 —	47 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 50	14 70
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 50	9 90
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	19 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	137 50	138 25
4% „ „ 50 „ w. a.	6 50	69 50

AKCYE BANKOWE

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	116 70	117 —
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	111 80	112 20
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	298 80	299 20
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	309 —	309 60
14·50	Laenderbank „ 200 „	248 10	251 —
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	889 —	891 —
—·—	Unionbank „ 200 „	228 40	228 80
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
9.81	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	189 —	189 50
152,50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2352 —	2358 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	222 50	223 25
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	197 —	197 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	236 —	236 [illegible]0
11·50	Elżbiety „ 200 „	243 25	243 75
7·94	Koszycko-Boguminskie „ 200 „	151 75	152 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	192 40	192 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	187 —	187 50
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	249 75	250 —
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100 50	107 —
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	379 —	381 —

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki „ „	9 96	9 97
20-to Markówki „ „	12 35	12 37
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 32
Funty szterlingi „ „	12 57	12 60
Banknoty włoskie „ „	49 65	49 70
Ruble papierowe . za 100 sztuk	118 75	119 —

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanowne Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
1490 20 100

Z powodu rozejścia się spółki pod firmą
Ciehulski i Goniakowski
Magazynu konfekcyj damskich
Zupełna Wyprzedaż
pozostałych
okryć, paletotów, żakietów
i t. d.
po cenach bardzo zniżonych
przy ulicy Brackiej, Nr. 6,
o czem niniejszem Szanowne Panie zawiadamiam.
1854 1 3 *J. R. Goniakowski.*

Nakładem K. Bartoszewicza w Krakowie
wyszedł
najtańszy i najpraktyczniejszy
Kalendarz dla wszystkich
(z rycinami)
Cena 25 c., z przesyłką 30 c.

Kalendarz ten zawiera obfitą część kalendarzową, informacyjną i literacką, na ostatnią składają się pióra J. Chęcińskiego, T. Merunowicza, A. Bartoszewicza, Klemensa Junoszy i K. Bartoszewicza. Wielka ilość wskazówek i przepisów praktycznych, kalendarz grodniczy i pszczelniczy i t. d. — wypełniają resztę kalendarza.

Nakładem tejże firmy wyszedł trzeci rocznik
ANANASA
najpopularniejszego kalendarza humorystycznego illustrowanego.

„Ananas", oprócz prześlicznej kolorowej okładki rysunku Szymanowskiego, zawiera chromolitografie, rysunki kolorowe i autografowane znanych artystów, jak J. Kruszewskiego, Bieszczada, Ichnowskiego i Jankowskiego.

Oprócz części literackiej, humorystycznej, zawiera „Ananas" najdokładniejszą część kalendarzową i obfitą część informacyjną. 1857 1 3

Cena egzemplarza 60 centów.
Z przesyłką 70 cnt.

Młóto i kiełki słodowe
jako najlepszą i najtańszą **karmę dla bydła** poleca po cenach umiarkowanych 1853 1 3
browar J. A. Johna Synów w Krakowie.

Wodę wiślaną
zamawiać można w handlu p. **M. Rojkowskiej, Floryańska, 24.** 1856 1 3
Cena konewki z dostawą 3 centy.



Słynna w świecie
MENAŻERYA
do widzenia przy ulicy Dietla
składająca się z wielkiej liczby żywych zwierząt drapieżnych, szczególnością jest olbrzymi, 250 lat mający **wąż Boa**, 30 stóp długi, grubości dorosłego człowieka.

1. Przedstawienie **Lwów z pustyni Sahara.**
2. **Ćwiczenia wilków z niedźwiedziami**, skaczących przez poręcze i rozpalone obręcze.

Codziennie zwiedzać można od godziny 9 rano do godziny 10 wieczór. 1850 2 4
Karmienie i ćwiczenia odbywają się o godz. 4 po połdniu.
Franciszek Uhl, właściciel menażeryi z Berna Morawie.

Restauracya w hotelu pod Różą
ulica Floryańska,
zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż przyjmuje zamówienia na **bale, wesela** i t. p. w domach prywatnych po **cenach umiarkowanych**, a w restauracyi odstępuję stałym gościom 20% od cen zwyczajnych.

Piwnica zaopatrzona **w najlepsze wina.**

BULION
własnego wyrobu po 4 złr. klg. każdego czasu do nabycia.
Ferdynand Turliński,
1521 27 30 restaurator.

Śliwki i powidła
prawdziwe tureckie świeże nadeszły od handlu pod firmą 669 15 15
H. Kretschmer
w Krakowie
róg Rynku i ulicy Szewskiej, Nr. 2.

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
Edwarda Kiernika
magistra farmacyi
Kraków, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej
poleca

Środki na włosy.

Płyn uniwersalny
na łupież niezawodny. Cena 90 centów.

Sulfidon.
Płyn do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego. Cena 1 złr. 30 ct.

Nigretina.
Płyn do farbowawia włosów na kolor czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Pomada chinowa
do wzmacniania włosów. Cena 70 centów.

Pomada tanno-chinowa i olejek tanno-chinowy, znany powszechnie i nigdy niezawodzący środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 1 złr. 50 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda ateńska
do odświeżania włosów i od łupieżu doskonały środek. Cena 70 ct.

Środki do ust i zębów.

Essencya aromatyczna	80 c.
Ess. miętowa	50 „
Woda Botot	40 „
„ anaterynowa	30 „
„ salicylowa	50 „
Pasta miętowa	30 „
„ roślinno-alkaliczna	1 złr. — „
Proszek roślinno-alkaliczny	50 „
„ mniejszy	25 „
Proszek salicylowy	30 „
Kréda szlamowana	30 „
„ mniejsza	15 „
Węgiel lipowy	15 i 30 „
Pastylki aromatyczne Cachon	35 „
Plomba balsamiczna	50
Guttapercha do zębów	40 „

Środki do rąk.

Glyceryna	1 złr. 50, 30 i 15 c.
Krem glycerynowy	35 „
„ z Vaseliny	30 „
„ roślinny	80 „
Woda miodowa	50 „

Szczotki do włosów, wąsów, zębów i paznogci, i **różne przybory toaletowe**, jakoteż **fixatoar** na włosy i wąsy i wszelkie **najdelikatniejsze pomady.** 1337 15 0

Na wystawie paryskiej nagrodzona Dyplomem honorowym i Medalem srebrnym
„Brylantyna" z czarnym połyskiem
dostawcy dla armii francuskiej, kolei żelaznej, stajen Prezydenta, Magistratu, paryskiej Kompanii gazowej, władz miasta, straży ogniowej, Kompanii powozów publicz., Policyi i t. p.

Mamy zaszczyt zwrócić uwagę na naszą specyalną fabrykacyę „Brylantyny" dla utrzymania i konserwowania w dobrym stanie wszystkich skór.

„Brylantyna" składa się z materyałów tłustych, bez kwasów, witryolu, spirytusu winnego, ani koperwasu. Połysk długo trwający, nie przyjmujący wody i wilgoci, konserwuje wszystkie rodzaje skóry i nadaje im czarny połysk, nie ulegający zniszczeniu, nie brudzi rąk ani ubrania.

„Brylantyna" używa się na jakiekolwiekbądź obuwie, na skórę czarną lub lakierowaną, ma tę własność, że także konserwuje nogi podczas deszczu i wilgoci. Używa się również dla utrzymania w dobrym stanie siodeł, skór powozowych, lejc, worków podróżnych, marmurów czarnych, latarń miejskich gazowych, przeszkadza rdzewieniu i grynszpanowi na metalach i t. p.

Sposób użycia „Brylantyny".

1) Na wszystkie skóry, a szczególnie na obuwie, nałożyć na końcu szczotki bardzo mało „Brylantyny" i przetrzeć mocno, i zaraz lekko szczotką miękka, a otrzyma się czarny połysk, zaś nadzwyczajny przez lekkie potarcie bawełnianą ściereczką. Niezbędną jest szczotka nowa, lub wymyta stara, która była w użyciu do zwyczajnego szuwaksu.

2) Na skórę lakierowaną rozcierać za pomocą ściereczki bardzo małą dozę „Brylantyny" i przetrzeć ściereczką bawełnianą, aby nadać połysk.

3) Dla siodeł i t. p. trzeba mieć dwie szczotki: jednę do smarowania „Brylantyny", a drugą dla nadania połysku.

Przestrzega się nie dodawać wody, lub śliny. 1245 14 20
Puszka powinna być starannie zamkniętą.

„Amazone" dla żółtych skór.
Nasza nieprzemakająca i niezmienna „Amazone" używa się: na siodła żółte, lejce, chomonta, worki podróżne, meble, marmury, przeszkadza rdzewieniu i grynszpanowi na metalach i t. p., nie brudzi odzienia. Z dwoma ściereczkami bawełnianemi postępować należy tak samo, jak ze skórą lakierowaną.

Ceny: „Brylantyna" czarna		„Amazone" żółta	
puszka Nr. 2	**10** centów	puszka Nr. 2	**13** centów
„ „ 3	**20** „	„ „ 3	**26** „

SKŁAD GŁÓWNY W KRAKOWIE
u Wgo **Fr. Lenerta** przy ul. Sławkowskiej Nr. 6.

DROGUERYA
Jakóba Wiśniewskiego
magistra farmacyi
w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 7.
Główny skład wszelkich materyałów, preparatów, środków leczniczych, środków upiększających, perfum, mydeł i wszelkich gatunków trucizn
poleca pod względem najlepszej swej jakości i działalności:

Ziółka Dawida i Seeburgera przeciw kaszlu i astmie	15 cnt.
Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez bólu	35 „
Proszek salicylowo-ołowiany, usuwający w przeciągu trzech dni najsilniejsze pocenie nóg	50 „
„ Huflanda przeciw wszelkim kaszlom u dzieci	50 „
Sól żołądkowa przeciw niestrawnościom, odbijaniu się i w ogóle osłabieniu żołądka	60 „
Malaga z żelazem przeciw bledniey, niedokrewności i osłabieniu	1 złr. 50 „
„ z chiną i żelazem do wzmocnienia	1 „ 50 „
„ z pepsyną do odzyskania apetytu, jakoteż uregulowania żołądka	1 „ 50 „
Wodę anatherynową do wzmacniania dziąseł i usunięcia najsilniej. bólu	60 „
Proszek do zębów, nadający piękną białość	20 „
Pudry paryskie do wydelikatnienia i nadania pięknej białości twarzy od	20 „
Woda pryncesska do usunięcia piegów	1 „ — „
Crem twarzowy usuwa wszelkie wyrzuty a nadaje piękną białość twarzy	60 „

Oprócz wymienionych posiada na składzie wszelkie inne środki, jakoteż środki desynfekcyjne kilo po 30 cnt.
Również kadzidła kościelne kilo po 1 złr. 50 cnt. i t. d. 1709 8 0

Pralnia angielska!
egzystująca od **10** lat.
Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju **bieliznę**, jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety** i t. d. oraz **suknie, firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)
do prania i czyszczenia na sposob angielski.
Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.
Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.
Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom
z szacunkiem
Rozalia Recht
1152 36 104 ul. Grodzka l. 9—11, w podwórcu na dole.
Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 92 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.
Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.
Handel założony 1774 roku.

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek
udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200

150, 124, 100, 94, 67
40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w drugiej klasie do **60.000**, w trzeciej do **70.000**, w czwartej do **80.000**, w piątej do **90.000**, w szóstej do **100.000**, w siódmej zaś względnie do **500.000**, specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w austryackich banknotach, lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr.	3.50
1. połowa orygin. losu	Złr.	1.75
1. 1/4 część orygin. losu	Złr.	0.90

Każden otrzymuje los oryginalny, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

9 grudnia 1886. W którymto dniu ciągnienie I kl. nastąpi.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

1608 2 4

Antoni Trąbka & Józef Sulikowski
polecają swój
SKŁAD FUTER
oraz czapek męzkich i damskich futrzanych wszelkiego rodzaju
również pracownię wszelkich wyrobów kuśnierskich
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, l. 40,
od strony ul. Poselskiej (dawniej św. Józefa) w domu JW. hr. Stadnickiego.
Obstalunki wykonują się punktualnie i po cenach najumiarkowańszych.
1727 Przyjmujemy futra do przechowania przez lato i wszelkie reperacye. 7 10

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
do zapuszczania podług
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podług jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto brunatną przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH,** w Krakowie Rynek, 6, gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,
1627 5 6 wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podług.

Rozporządzając wyświeczoną służbą kąpielową zawiadamiam, że osoby potrzebujące **leczenia hydropatycznego** odbywać je mogą w własnem mieszkaniu pod moim nadzorem i kierunkiem. W odpowiednich przypadkach stosuję **mięsienie (massage).**
1786 4 10 ***Dr Smoleński,***
docent hydroterapii w Uniw. Jagiell.
Karmelicka, 38. — Ordynuje od 3 – 4.

Salon mód praktycznych
ulica Mikołajska, 6,
zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych materyałów na suknie i wykonywa zamówienia w najkrótszym czasie
Ceny sukien zniżone.
1775 5 6 *Klementyna Chojecka.*

1791  5 16

Ważne
na sezon zimowy.
Niniejszem mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczności donieść, że na nadchodzący sezon zimowy zaopatrzyłem mój sklep kapeluszy **przy ul. Floryańskiej l. 5.** w bogaty wybór **czapek futrzanych i kortowych własnego wyrobu, obuwie filcowe i buty do polowania** które sprzedaje po cenach najumiarkowańszych *L. Hochstim.*

Nr. 2862.
Ogłoszenie licytacyi.
Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę użytku nowej Rzezalni miejskiej za mostem kolejowym w Podgórzu położonej, oraz prawa pobierania opłat od rzezi bydła, cieląt, baranów, trzody i t. d. na przeciąg lat trzech, począwszy od dnia 1 marca 1887 do końca lutego 1890 r., odbędzie się **w dniu 16 grudnia 1886 roku** o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya ustna i przez oferty pisemne.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się w wysokości dotychczas opłacanego czynszu w sumie 3900 złr. w. a.

Chęć mający licytować, złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 390 złr. w. a., które to wadyum uznanemu za dzierżawcę zatrzymanem i do kaucyi wliczonem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

Pisemne oferty należycie sformułowane i ostęplowane, a w wyż oznaczone wadyum zaopatrzone, przyjmowane będą w czasie ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Magistratu w godzinach urzędowych. 1827 2 2

Z Magistratu miasta Podgórza, dnia 15 listopada 1886 r.

„CONCORDIA"
najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie
J. K. PĘKALSKIEGO
poleca trumny kruszcowe, dębowe, niezrównane okazałością i trwałością, sukuie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzebowych po cenach przystępnych.
Zamówienia w własnej realności **ul. Zwierzyniecka, Nr. 32.** 1570 13 20
Telegramy „Concordia" Pękalski Kraków.

Ekonom lub pisarz agronomiczny, bezżenni, znajdą pomieszczenie, **udając się pod adresem A. G. poczta Łapanów**, załączając świadectwa odbytej praktyki gospodarskiej. 1788 3 3

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i dzieci. Cena 1 złr.

Olejek przeciw głuchocie usuwa strzykanie, szum, jakoteż przywraca utracony słuch. Cena 50 centów. 1447 4 0

Anosmin leczy pewnie i niezawodnie pocenie się nóg i pod pachami, a nadto usuwa zupełnie wytwarzającą się przykrą i nieznośną woń tak dla dotkniętego, jak i dla otoczenia.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.